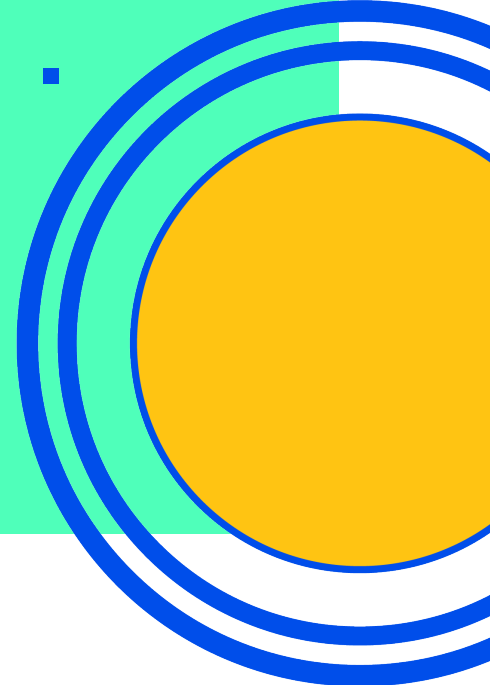


PLANETA UCZENIA SIĘ

Na tej planecie poznasz **Metodę Pytań i Doświadczeń** - nasz ulubiony sposób uczenia się!



Jak się uczyć, by nauka nie była kosmicznie trudna?

Zmiana rytmu uczenia się jest trudna dla wszystkich, w szczególności dla uczniów. Większość dzieci, nawet jeśli uczestniczy w lekcja on-line i ma świetne warunki do uczenia się, zwyczajnie nie wie, od czego zacząć. Bądźmy więc towarzyszami naszych dzieci w edukacji, w końcu edukacja to relacja. Szczególnie młodszym dzieciom pomożmy nauczyć się uczyć. W tym celu pomocne mogą być wskazówki płynące z zajęć Uniwersytetu Dzieci prowadzonych **Metodą Pytań i Doświadczeń**. W końcu wiedzieć coś, tak po prostu, jest fajnie i to się zwyczajnie przydaje w życiu.

Czytać, przepisywać, zapamiętywać? A może powąchać, polizać, narysować? Uczenie się przez doświadczenie ma charakter mimowolny, tzn. że konstruowana jest wiedza, mimo że nie było zwołania do akcji: teraz się uczymy! Czy jeździć na rowerze udałoby się nauczyć, jedynie czytając zasady poruszania się na nim? Okazuje się, że lepiej pamiętamy to, co wykonaliśmy samodzielnie – tę wiedzę, którą sami skonstruowaliśmy po wykonanym doświadczeniu, a nie tę zbudowaną z informacji nam przekazanych. Co by się stało, gdyby uczyć się przyrody, dokładnie ją obserwując, np. wyciągając kwiatka z doniczki albo gasząc płomień przez zakręcenie słoika, w którym jest świeczka? A matematyki, piekąc ciasto, sprawdzając powierzchnię pokoju, tańcząc albo tworząc uniform dla siebie na czas pandemii? Ważne jest, by przed wykonaniem doświadczenia zauważyć problem/ temat/



zjawisko, które ma być przedmiotem pracy, by następnie postawić pytania i hipotezy do weryfikacji w czasie wykonywania doświadczenia. Z kolei po wykonaniu doświadczenia ważne, by nastąpiła refleksja – został sformułowany wniosek płynący z doświadczenia; by powstała definicja – nazwanie wiedzy zdobytej po doświadczeniu oraz wskazanie na jej zastosowania. Uczenie się przez doświadczenie angażuje pamięć epizodyczną, która sprawia, że informacje płynące z doświadczenia pozostają w biografii dziecka, a, co równie ważne, stają się częścią wiedzy o świecie. Przykładowe formy uczenia się przez doświadczenie to: symulacje, gry, analizy przypadku i oczywiście eksperymenty.

Czym pachnie wiosna? A mandarynki? Udział zmysłów w doświadczaniu i konstruowaniu wiedzy jest niezwykle ważny, pobudza wyobraźnię oraz angażuje pamięć epizodyczną, nie wchodząc głębiej w znaczenie neurologiczne. Co by było, gdyby ułamków uczyć się, dzieląc i zjadając herbatniki? Albo wiersza na pamięć, rapując?

„Po co ja mam się tego uczyć? To nudne i nigdy mi się nie przyda!” Informacje, które nas dotyczą albo są uzupełnieniem, czegoś, co już wiemy w danym w temacie, albo wywołują u nas pozytywne skojarzenia, łatwiej do nas docierają. Co by było, gdyby dziecko zaczynało zgłębiać jakiś temat od zbudowania mapy skojarzeń, np. w postaci mapy myśli, albo odpowiedzenia sobie na pytanie, co już wie na dany temat, by następnie przejść do budowania wiedzy na tym, co już ugruntowane? A co by było, gdyby w pracowni dziecka (tj. jego miejscu nauki) znajdowała się tablica albo pudełko z pytaniami, na które chce znaleźć odpowiedzi? W czasie nauki uczeń brałby jedno z tych pytań na warsztat i szukałby na nie rozwiązania. Im więcej związków dziecka z analizowanym tematem zostanie dostrzeżone, tym więcej dziecko zapamięta.

Rok 1998, klasa 5., lekcja plastyki, cel – rysowanie tuszem kreślarskim. Minęło ponad 20 lat od tej lekcji, ale jej przebieg wciąż istnieje w pamięci. Nauczycielka opowiedziała osobistą historię o wycieczce na francuskie Lazurowe Wybrzeże. Opowieść zawierała informacje o: kolorze wody, dźwięku szumu fal, wielkości i liczbie kamieni na plaży, organizmach żyjących w wodzie; by w końcu padł cel lekcji – tuszem rysujemy muszle. Cemu miała służyć opowieść? Przede wszystkim zaangażowaniu wyobraźni do wykonania zadania. Z wyobraźnią wiąże się kreatywność, postawa wobec świata, rozwijają się zdolności twórcze, a to wszystko z kolei pozwala skutecznie rozwiązywać problemy. Co by było, gdyby dziecko wcielało się w rolę i z tej perspektywy utrzymywało wiedzę, np. o lekturze – wówczas stawałoby się na parę minut Panem Kleksem i opowiadałoby domownikom swoje dzieje? Albo gdyby było sprzedawcą w sklepie i trenowało odejmowanie w zakresie 50?





Warto pamiętać o kilku sprawach, niezależnie od tego, gdzie dzieje się proces uczenia:

-  Liczba powtórzeń informacji nie gwarantuje ich zapamiętania, ważniejszy jest sposób przetwarzania danych, np. posługiwanie się skojarzeniami w nadawaniu nowych znaczeń informacjom, tworzenie mapy myśli.
-  Pozytywne emocje są warunkiem owocnych procesów uczenia się.
-  Zadania wykraczające poza strefę komfortu dziecka są tymi, które je rozwijają, ale nie mogą wkraczać w strefę lęku.
-  Dzieci uczą się tego, do czego dojrzały i tego, co je zainspirowało w otaczającym świecie.
-  Zaspokojona potrzeba bezpieczeństwa jest fundamentem rozwoju – dziecko będzie się skutecznie uczyć, jeśli będzie się czuło bezpiecznie, szanowana będzie jego godność.
-  Dzieci potrzebują dorosłych, którzy traktują je poważnie, ufają im i wierzą, że mogą w życiu osiągnąć niejeden sukces.

Uniwersytet Dzieci życzy wszystkim powodzenia i służy wsparciem, gdybyście go potrzebowali.

Dziękujemy za korzystanie z naszych materiałów!

Chcesz mieć realny wpływ na zmianę edukacji?

-  **Wspieraj** nas w tworzeniu nowych materiałów!
-  Podaj dalej akcję **#PytanieJestDobre**, niech ciekawość rośnie!
-  Podziel się tymi materiałami ze znajomymi.
-  Obserwuj nasze profile w mediach społecznościowych:



Uniwersytet
Dzieci

